Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Prenumerata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 25 czerwca 1931 — Nr. 73

„Czy podobna sobie wyobrazić cośkolwiek podobnego gdziekolwiek na świecie?“

Donosiliśmy już o tem, że podczas gdy b. więźniom brzeskim z lewicy zapowiedziano wytoczenie procesu w związku z kongresem krakowskim z 29 czerwca r. ub, to przeciw b. wojewodzie i posłowi Stron. Narod., p. Aleksandrowi Dębskiemu, śledztwo **umorzono**. Z tego wynika, iż nie znaleziono w jego postępowaniu nic niezgodnego z prawem, nic karygodnego. A jednak, jak wiadomo, w nocy z dnia 9 na 10 września między godziną 2 a 3 został on w mieszkaniu swojem aresztowany i wywieziony wraz z innymi do Brześcia.

Pierwsza decyzja sędziego śledczego w sprawie powodów aresztowania p. Dębskiego zarzucała p. Dębskiemu, członkowi Stronnictwa Narodowego i O. W. P., udział w krakowskim kongresie Centrolewu... druga organizowanie bojówek O. W. P...

P. Dębski był trzymany w więzieniu brzeskiem **około 3-ch miesięcy**.

Jeden z fragmentów tego pobytu opisał p. Stroński w swem przemówieniu na komisji prawniczej Sejmu w dn. 20 stycznia rb.

Cytujemy ten ustęp przemówienia ze stenogramu:

„Pos. Aleksander Dębski został w nocy z 11 na 12 października sprowadzony na dół do cel osobnych równocześnie z innymi posłami. Następnie inni wrócili na górę.

Po pół godzinie usłyszał kroki z korytarza, zgaszono światło w jego celi, weszło trzech ludzi, z których jeden uderzył go w głowę tak, że upadł na łóżko. Rozebrano go, a na plecy położono mokrą płachtę i zaczęto bić jakąś pałką.

Wówczas weszła czwarta osoba, oficer, którego głos poznał p. Dębski, a gdy bijący liczyli uderzenia, on wołał:

„Za marszałka, za Gdynię, za Obóz Wielkiej Polski“.

Doliczono około 30 uderzeń i p. Dębski pod koniec zemdlał.

Na drugi dzień ślady uderzeń na udzie, które zostały z powodu zsunięcia się płachty, widział pos. Pragier. Oprócz tego p. Dębski zawiadomił o biciu oficera inspekcyjnego. Taksamo pokazał ślady uderzeń lekarzowi, który jednak odwrócił się, mówiąc, że na to lekarstwa niema, że jodyna byłaby za ostra, wystarczy zimna woda, a oficer, który przyszedł tam z p. Dębskim, wyszedł szybko, gdy p. Dębski pokazał ślad uderzeń“.

Pytamy wobec tego, czy na umorzeniu ma się zakończyć sprawa b. więźnia brzeskiego Dębskiego? A te 3 miesiące więzienia i te „okoliczności“ przytem, to nic nie mówią, niczego się nie domagają? Wystarcza tu sprawę umorzyć?

Jeszcze jeden projekt podatkowy.

Opodatkowane mają być osoby wolne od służby wojskowej.

Warszawa. „Express Poranny“ dowiaduje się, że Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o wysokości i sposobie poboru podatku wojskowego oraz podziału jego między państwo a gminy.

Projekt ten przewiduje, że osoby, zwolnione w części lub całkowicie od służby wojskowej, płacić będą podatek wojskowy na rzecz państwa w formie dodatku do podatku dochodowego w wysokości 10 lub 20 proc. zależnie od tego, czy są niezdolne całkowicie do służby wojskowej, czy też tylko do służby z bronią. Osoby, niepodlegające podatkowi dochodowemu, płacić będą podatek wojskowy na rzecz gmin w wysokości 10 wzgl. 15 zł rocznie.

Kontrtorpedowce francuskie w Gdyni.

Gdynia, 20. 6. Dzisiaj rano zawinęły do tutejszego portu wojennego dwa francuskie kontrtorpedowce, „Bison“ i „Lion“. Przed wejściem do awanportu admiralskiego okrętu francuskiego oddano salut narodowy w ilości 21 strzałów armatnich, na które odpowiedział O. R. P. „Bałtyk“, poczem wymieniono saluty dla dowódców. Kontrtorpedowce przycumowano przy molo południowem; pomocne w tem były polskie holowniki. W dalszym ciągu komandor Unrug złożył wizytę admirałowi francuskiemu, p. de Labarde, który niezwłocznie potem rewizytował go na pokładzie „Bałtyku“.

Kontrtorpedowce francuskie pozostaną w Gdyni do środy wieczorem przyszłego tygodnia. Admirał de Labarde w otoczeniu oficerów francuskich wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Warszawy.

Roczne moratorjum dla Europy.

Prezydent Hoover zapowiedział, iż Stany Zjednoczone udzielą wszystkim zainteresowanym państwom odroczenia na jeden rok spłaty długów, zaciągniętych w Ameryce. Pomoc Ameryki przedewszystkiem Niemcom.

Berlin, 21. 6. Biuro Wolfa ogłasza tekst memorjału, przesłanego wczoraj wieczorem przez prezydenta Hoovera szefom zagranicznym misyj dyplomatycznych w Waszyngtonie. Rząd amerykański proponuje w tym memorjale odroczenie na okres jednego roku wszystkich spłat, wynikających z zobowiązań dłużniczych odnośnych państw, zobowiązań reparacyjnych oraz długów, zaciągniętych na cele odbudowy.

Odroczenie nie dotyczy zobowiązań dłużniczych rządów wobec osób prywatnych. W razie zgody Kongresu rząd amerykański gotów jest odroczyć należne mu z tytułu długów państw sojuszniczych spłaty na okres roku bieżącego, począwszy od 1 lipca 1930, pod warunkiem, iż główne państwa wierzytelne zgodzą się również odroczyć na 1 rok spłaty, wynikające z zobowiązań dłużniczych.

Prezydent Hoover zwraca uwagę, że rząd amerykański celowo nie brał udziału w rokowaniach, dotyczących ustalenia wysokości reparacyj niemieckich. Uregulowanie zwrotu długów międzysojuszniczych wobec Ameryki oparte zostało na podstawie, która nie pozostaje w żadnym związku z reparacjami niemieckiemi. Kwestja reparacyj należy do problemu czysto europejskiego, z którym Ameryka nie ma nic wspólnego. Hoover wystąpił kategorycznie przeciwko wszystkim projektom, domagającym się skreślenia długów państw sojuszniczych.

Berlin. „Montag Post“ donosi, że prezydent Hindenburg ubiegłej nocy wysłał do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera telegram, w którym oświadcza, że ze względu na rozpaczliwe położenie narodu niemieckiego nie do pomyślenia jest, ażeby Niemcy mogły znosić dalej nałożone na nie ciężary reparacyjne. Prezydent Hindenburg, nawiązując do oświadczenia Hoovera o sytuacji niemieckiej, zwrócił uwagę, że zapewniona z Ameryki pomoc musi nadejść możliwie jak najprędzej, o ile ma być skuteczna.

Czy projekt moratorjum dotyczy i Polski?

Berlin. W kołach dyplomatycznych podkreślają, iż projekt moratorjum Hoovera, obejmujący spłatę wszystkich długów wojennych, dotyczyć powinien również długu polskiego wobec St. Zjednoczonych.

Dług ten został skonsolidowany i spłata jego przez Polskę dokonywana była z wzorową punktualnością.

Zwyżka papierów niemieckich w Londynie i Berlinie.

Berlin. Na wiadomość o planie Hoovera wszystkie papiery zyskały bardzo znacznie na kursie. Szczególnie poszukiwane były obligacje pożyczki Younga, które już na sobotniej giełdzie zyskały 5 proc.

Tak samo, jak na rynku efektów przyniosła wiadomość o amerykańskim planie moratorjum światowego silne odprężenie na rynku dewiz. Dzisiejsze poszukiwanie dewiz nie wyszło poza zwykłe zapotrzebowanie tak, że podaż i popyt były prawie wyrównane. Dolara notowano 4.2125.

Londyn. Giełda londyńska zareagowała dziś na zawieszenie płatności reparacyjnych ogólną zwyżką notowań pożyczek zagranicznych. W szczególności 5,5 proc. pożyczka niemiecka zwyżkowała o 8 punktów na 74.

Opinja francuska zgodnie wystąpiła przeciwko projektowi prezydenta Hoovera.

Paryż, 22. 6. Koła polityczne francuskie, zaskoczone propozycją prez. Hoovera, rozpoczęły wczoraj późnym wieczorem obrady na temat praktycznego znaczenia deklaracji amerykańskiej.

Cała sprawa będzie rozpatrywana bardzo obszernie na jutrzejszej radzie ministrów.

„Echo de Paris“ uzyskało od wybitnej osobistości rządowej rewelacyjny wywiad w sprawie poglądów rządu francuskiego na propozycje Hoovera.

Rząd francuski uważa, że Ameryka nie może żądać, aby Francja sama ponosiła wszelkie koszta rzekomego dobrodziejstwa, jakie Stany Zjednoczone wyświadczają Europie.

W kołach politycznych francuskich daje się zauważyć wielka obawa o t. zw. transzę bezwarunkową spłat reparacyjnych, która według niejasnej deklaracji Hoovera mogłaby również podlegać moratorjum.

Gdyby tak było istotnie, powstałaby w budżecie francuskim luka, wynosząca 2 i pół miljarda franków.

Pozatem w kołach francuskich podkreślają, że bardzo łatwo jest wstrzymać płatności reperacyjne i długi, ale bardzo trudno będzie potem znowu rozpocząć to płacenie.

Innemi słowy, koła francuskie obawiają się, aby propozycja Hoovera nie pogrzebała wogóle planu Younga.

Zamiast Seipla Buresch kanclerzem Austrji.

Wiedeń. Po zrzeczeniu się misji formowania nowego rządu przez księdza d-ra Seipla prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu naczelnikowi dolnej Austrji, dr. Bureschowi.

Przedstawił on wieczorem prezydentowi listę nowego gabinetu, która została zatwierdzona. Nowy rząd złoży przed parlamentem deklarację rządową we wtorek.

Bezczelna prowokacja niemiecka w Alzacji.

Strassburg. Policja tutejsza zatrzymała, a następnie wysiedliła poza granice kraju dwóch młodych Niemców, którzy, jadąc na motocyklach, wywiesili chorągwie, jedną w barwach dawnego cesarstwa, drugą, zaopatrzoną w swastykę hitlerowców.

„Nautilus“ znowu był w niebezpieczeństwie.

Londyn. Śmiałe przedsięwzięcie komendanta łodzi podwodnej „Nautilus“, Wilkins'a, napotyka na coraz większe trudności.

Łódź podwodna, holowana przez krążownik „Wyoming“ w kierunku Irlandji, znalazła się ponownie w niebezpieczeństwie.

Wzburzone fale oceanu uszkodziły wieżę łodzi podwodnej oraz kadłub. Pozatem maszyny „Nautilusa“ są tak uszkodzone, iż niepodobieństwem jest naprawić je w drodze.

„Nautilus“ znajdował się o 200 mil morskich od brzegów Irlandji. Możliwość odbycia w tym roku podróży do bieguna północnego staje się coraz bardziej problematyczną, ponieważ łódź wymagać będzie gruntownego remontu.

Przelot kanału La Manche na samolocie bezsilnikowym.

Paryż. Jak z Boulogne-sur-Mer donoszą, lotnik kanadyjski Beardmore dokonał w piątek na szybowcu bezsilnikowym pierwszego przelotu przez Kanał La Manche.

Beardmore wyleciał o godzinie 17.15 z angielskiego lotniska Lympne i po 1 i pół godzinnym locie wylądował gładko na francuskiem lotnisku St. Inglebert koło Calais.

Silne burze gradowe w Niemczech.

W Prusach wschodnich szereg osób zginęło od piorunów.

Berlin, 19. 6. W dniu wczorajszym różne okolice Niemiec nawiedzone zostały przez niezwykle silne burze, które pociągnęły za sobą liczne ofiary w ludziach.

W okolicy Wrocławia grad prawie całkowicie zniszczył zbiory.

Nad Prusami Wschodniemi do późnej nocy przeciągały burze, połączone z piorunami i z ulewnym deszczem. Od pioruna zginęło 8 osób w tragicznych okolicznościach. Pozatem wiele osób odniosło dotkliwe poparzenia. Pod Ostródem piorun uderzył w grupę pracujących w polu i położył trupem na miejscu 2 robotników.

Czy ks. Józef Wrycza godzien i zdolen jest stać na czele organizacji Wojackiej Pomorza?

Oto, co na ten temat pisze „Gazeta Bydgoska".

„Dnia 7 czerwca rb. na zjeździe delegatów Powstańców i Wojaków w Tczewie, którzy nie chcieli pójść pod partyjną komendę sanacji i „Strzelca", obrano jednogłośnie prezesem ks. podpułkownika Wryczę. Z powodu uchwał, które na tym zjeździe zapadły i wyboru księdza Wryczy prezesem, „Dziennik Bydgoski" umieścił artykuł wstępny i oświadczenie redaktora Teski. W artykule tym zaznaczono, iż „Dziennik Bydgoski" i jego redaktor naczelny nie będą popierali ani jednej organizacji ani drugiej ani tej, która oddała się pod komendę sanacji ani tej, która przyłączyła się do Poznania i wybrała prezesem księdza. Swoje „neutralne" stanowisko „Dziennik Bydgoski" uzasadnił między innemi argumentami tem, iż na czele organizacji wojackiej nie powinien stać ksiądz. Czytamy w wymienionym artykule zdania: „Ksiądz i organizacja wojskowa! Jak to pogodzić? Czyż nie byłoby prawdziwych żołnierzy na to stanowisko?"

Z tych zdań wynika jasno, iż ksiądz nie może kierować organizacjami wojackiemi, ponieważ na ich czele powinni stać prawdziwi żołnierze. A więc ksiądz, według „Dziennika Bydgoskiego", jest przeciwstawieniem żołnierza i nie może posiadać cnót rycerskich. Historja temu pojęciu zaprzecza stanowczo. Iluż to księży w Polsce i w innych krajach stawało w szeregi z karabinami w ręku? Iluż to kapłanów w Polsce organizowało opór przeciwko wrogom? Iluż to duchownych stawało na czele oddziałów frontowych? Wystarczy przypomnieć kilka nazwisk: ks. Kordecki, ks. Marek, ks. Skorupka i wielu, wielu innych. We Francji w czasie wielkiej wojny księża odznaczali się właśnie największem bohaterstwem, walcząc w szeregach jako prości żołnierze.

Bezsprzecznie do rzędu księży-żołnierzy należy zaliczyć Józefa Wryczę, obecnego proboszcza w Wielu, w powiecie chojnickim. Zasługi tego kapłana są wielkie i w czasach niewoli i w okresie walk o niepodległość i w chwilach niebezpieczeństw, które zaglądały w oczy już niepodległej Polsce, stwierdza to list, który poniżej w całości zamieszczamy:

„Bydgoszcz, dnia 17 czerwca 1931 r.

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 10 czerwca 1931 r. ukazał się na pierwszej stronie i na pierwszem miejscu artykuł pod tytułem: „Partyjna Secesja Powstańców i Wojaków na terenie D. O. K. VIII Toruń". W artykule tym pisze autor dosłownie m. in.: „Prezesem wybrany został ksiądz Wrycza. Ksiądz i organizacja wojskowa! Jak to pogodzić? Czyż nie było prawdziwych żołnierzy na to stanowisko?"

Jako były powstaniec 8-mej kompanji II-go bataljonu, tor. pułku strzelców (63 p. p.), który z księdzem Wryczą, dawniejszym kapelanem 63 p. p., wspólnie w jednym szeregu walczył, jestem artykułem tym oburzony i przemilczeć go nie mogę. Nie rozumiem, że „Dziennik Bydgoski" mógł tak bardzo ubliżyć takiemu bohaterowi, jakim jest ks. Wrycza. Zaznaczam, że nie jestem partyjnikiem, nie należę bowiem do żadnej partji ani też do żadnego związku prócz związku inwalidów wojennych i swego zawodowego, nie wiąże mnie też nic z ks. Wryczą. Jako rodowity Pomorzanin słyszałem dużo o ks. Wr., jako go Niemcy więzili przez kilka miesięcy w Grudziądzu i jak działał w Chełmży za czasów grencszucu, a osobiście poznałem go dopiero w walkach z bolszewikami nad Berezyną, gdzie jako kapelan na równi z nami z karabinem w ręku atakował front bolszewicki.

Ze łzami w oczach przypomina mi się przygotowanie do ataku na miasto Gorwal, położone nad rzeką Berezyną, niedaleko ujścia Berezyny do Dniepru. Było to w czerwcu 1920 r. Dnia już nie pamiętam. Pamiętam, jak ksiądz Wrycza przy wylocie wioski Kropiwienka stanął na stosie belek, z krucyfiksem, uniesionym w ręku i przysposabiał nas na ostatnią drogę życia, udzielając nam wspólnie Sakramentów Swiętych. Gorącemi słowami, jako gorliwy patrjota, dodawał nam ducha i otuchy do zwycięstwa, chociażbyśmy nawet wszyscy zginąć mieli. Dziś pamiętam, jak, schodząc z tego stosu belek, doszedł do nas gromadki podoficerów z 8|II 63 p. p., mówiąc: Podoficerowie — wiarusy — rodacy — bijcie dzisiaj fest przy ataku, bo przed Gorwalem bolszewików aż czarno, a jak u was jest duch, to będzie i między wszystkimi, a więc za wiarę i ojczyznę! Następnie siadł na konia i jechał dobrowolnie jako patrol przed nami w stronę miasta Gorwal. W imię prawdy i sprawiedliwości podaję powyższe i może to wystarczy autorowi wspomnianego artykułu z „Dziennika Bydgoskiego", że się grubo myli, pisząc takie słowa na księdza Wryczę, a w przyszłości niech nie pryska tak zaraz błotem na ludzi, tak bardzo zasłużonych dla Polski, jakim jest ksiądz W. Chyba nikt rozsądny nie będzie wątpił, że ks. W., proboszcz z Wiela, jest prawdziwym żołnierzem i że nikt inny, jak właśnie on jest więcej godzien być prezesem tego nowego Związku Powstańców i Wojaków, utworzonego 7 bm. na zjeździe w Tczewie. Chwała Bogu, że znalazł się ktoś, któremu udało się wyrwać naszych powstańców i wojaków na zachodniej ziemi Polski z pod skrzydeł sanacji, która do każdej organizacji wojskowej wprowadza politykę. Daj Boże, żeby ci wszyscy powstańcy i wojacy z ich prezesem, ks. Wryczą na czele, doczekali się nareszcie tej Polski, za którą myśmy wówczas tak szczerze i chętnie walczyli.

Jan Bolesław Jankowski,
były powstaniec z 8-mej kom. II|63 p. p. sierżant rezerwy".

Z powyższego listu widać, iż ksiądz Wrycza, jako prezes Powstańców i Wojaków, potrafi tą organizacją odpowiednio pokierować i natchnąć ją duchem, prawdziwie rycerskim. Ks. Wrycza bowiem wykazał czynami, iż posiada odwagę żołnierską, a nie brak mu także odwagi cywilnej, a tej przedewszystkiem w obecnej chwili potrzeba, aby nie ulec rozmaitym zamachom na niezależność Powstańców i Wojaków.

Nic też dziwnego, iż brać wojacka z pełnem zaufaniem i miłością patrzy na swojego prezesa, księdza Józefa Wryczę".

Dalsze okrojenia uposażeń urzędników państwowych.

Dotyczy urzędników kontraktowych.

Warszawa, 20. 6. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady ministrów zapadła uchwała rewizji uposażeń wyższych pracowników kontraktowych i pracowników prowizorycznych.

Rewizja umów, zawartych z tą kategorją pracowników, jaka nastąpi w myśl wczorajszej uchwały Rady ministrów, w konsekwencji doprowadzi do obniżki poborów względnie do wymówień.

Nie wszyscy pracownicy kontraktowi posiadają jednak umowy jednakowe w instytucjach państwowych. Niektórym przysługuje prawo do trzechmiesięcznego wymówienia, a są i tacy, w stosunku do których obowiązuje tylko jedno-miesięczne wypowiedzenie.

W wyniku rewizji, która ma być przeprowadzona, wszystkie umowy zostaną pod tym względem ujednostajnione.

Zniżka uposażeń pracowników kontraktowych dotknie w pierwszym rzędzie dyrektorów kontraktowych oraz ekspertów.

Zniesienie dodatków do płac urzędniczych.

Warszawa. Onegdaj rząd postanowił znieść dodatki do płac urzędniczych. Obcięcie to dotyczy dodatku stołecznego, śląskiego, morskiego itd.

W związku z tą decyzją rządu opublikowany zostanie okólnik p. premjera Prystora, będący rodzajem odezwy, uzasadniającej konieczność tego rodzaju zarządzeń oszczędnościowych.

Dymisja min. Składkowskiego. Bronisław Pierацki-min. spraw wewnętrz.

Warszawa. Pan Prezydent Rzplitej, przychylając się do przedstawionej mu prośby o dymisję, zwolnił p. gen. Felicjana Składkowskiego z urzędu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Równocześnie na wniosek pana prezesa Rady Ministrów P. Prezydent mianował p. Bronisława Pierackiego ministrem spraw wewnętrznych.

Ważność wyborów w Poznaniu zatwierdzona.

Warszawa. Sąd Najwyższy rozpatrywał protest „sanacji" przeciwko wyborom w okręgu Poznań-Miasto. Imieniem listy B. B. występował adwokat Jeszke z Poznania, referował protest sędzia Zaborowski, który twierdził, że protest jest pozbawiony momentów faktycznych. Prokurator Moszyński wniósł o oddalenie protestu. Wobec tego Sąd pod przewodnictwem sędziego Wyrobka postanowił protest oddalić.

Wielkie Zebrania Stron. Narodowego

odbędą się

w niedzielę, 28-go czerwca rb.

1. W Radomnie po sumie o godz. 12-tej.
2. W Szwarcenowie po nieszporach o godz. 3,30.
3. W Skarlinie wieczorem o godz. 8-mej.

W poniedziałek, (Sw. Piotra i Pawła) 29. VI. 31.

1. W Mrocznie po sumie o godz. 12-tej.
2. W N. Brzoziu po nieszporach o godz. 3,30.
3. W Łąkorzu wieczorem o godz. 8-mej.

Mężów zaufania wymienionych wiosek uprasza się o zamówienie lokalu zebrań oraz podanie o odbyciu zebrania do odnośnego urzędu policyjnego.

Do licznego udziału w zebraniu wszystkich członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego zaprasza

Powiatowy Komitet Org. Stron, Narodowego
Jan Ciszewski, prezes.

Wspaniała manifestacja narodowa na pograniczu.

Gardeja. Na granicy położona Gardeja, mająca wielkie znaczenie ze względu na linję kolejową Grudziądz—Łasin, została przyłączona do Rzeczypospolitej przed dziesięciu laty. Obchód tej radosnej rocznicy zamienił się we wspaniałą manifestację narodową.

Uroczystość rozpoczęła się poświęceniem pomnika Chrystusa Króla, darowanego parafji szembruckiej, Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Heese. Następnie ks. Rynkowski odprawił mszę św. polową przy udziale licznych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych i samorządowych, organizacyj P. W. i tysiącznych rzesz, przybyłych z Grudziądza i całego powiatu. Po mszy św. kolejno przemawiali pp. starosta Niepokulczycki, płk. Skroczyński, A. Zaleski (w im. Sejmiku Powiatowego), T. Odrowski (w im. Zrzeszenia rodaków z Warmji i Mazur), Myjak (w im. P. W.) i red. L. Łydko (w im. prasy grudziądzkiej).

Po tej wspaniałej manifestacji karne szeregi PW. przedefilowały przed przedstawicielami władz, poczem po przerwie obiadowej odbyły się zawody sportowe.

Wielki sukces polskiej reprezentacji lekkoatl. w Antwerpji.

Antwerpja, 21. 6. Dziś rozegrane zostały w Antwerpji międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych zawodników środkowej i zachodniej Europy. W zawodach tych reprezentacja polska osiągnęła wielki sukces, zajmując w ogólnej klasyfikacji drugie miejsce. Pierwsze miejsce zajęła reprezentacja angielska, sumując 38 punktów, polska — 23 punkty. Dalsze miejsca zajęli: Włosi, Niemcy, Holendrzy i Francuzi.

W biegu na 5000 m. zwyciężył Kasociński w czasie 14 m. 55,40 s. W biegu na 1500 m. wygrał Fornes (Anglja) w czasie 4,1,2; drugim był Petkiewicz. W biegu na 400 m. z płotkami Kostrzewski zajął drugie miejsce, tuż za lordem Burghleyem. Czas Anglika: 54,4. W sztafecie pierwsze miejsce zajęła Anglja (3,33,6), drugie miejsce — sztafeta polska przed włoską.

22

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

Nie powinien był dopuścić do wylądowania Oskalpowanego na wyspę.

W tej chwili łódź od wyspy oddzielała przestrzeń ćwierć mili angielskiej. Mgła, wznosząca się nad rzeką gęstemi kłębami, otulała wysepkę zasłoną tajemniczą. Tylko od czasu do czasu na lądzie przebłyskiwał płomyk, podobny do błędnego ognika.

— Do pioruna! — nagle krzyknął Holmes, nie przestając wiosłować — zdaje mi się, że ster nam się złamał; prąd w tem miejscu jest bardzo silny i łódź unosi.

— Złamany? — zawołał Oskalpowany i wychylił się z łodzi dla opatrzenia steru — myślisz, że złamany, Żelazna Ręko? Tam do djabła, nic nie widać! — przerwał i jęknął głucho. Detektyw zerwał się szybko z ławki i ciężką szuflą drewnianą zadał zbójowi straszny cios w głowę. Oskalpowany zwinął się jak wąż i całym ciężarem ciała upadł na dno łódki nieprzytomny i nieruchomy.

Holmes rzucił się na niego, skrępował mu ręce i nogi, z własnej chustki skręcił knebel i wpakował w usta pirata. Teraz, mając wolne ręce, powrócił do wioseł, upatrując miejsca, które byłoby odpowiedniem do wylądowania.

Musiał obeznać się z brzegami wysepki. Zwolna robił wiosłami; podczas pobytu na wybrzeżach amerykańskich, zamieszkiwanych przez Indjan, nauczono go sposobu wiosłowania bez najlżejszego szelestu. Czając się, podpływał coraz bliżej; obecnie mógł już na wyspie rozpoznać niektóre przedmioty, mianowicie dom, wzniesiony na palach, stojący na wodzie i urządzony w ten sposób, że nie mógł go dosięgnąć nawet najwyższy przypływ rzeki. Dom miał dwa okna, zwrócone na wybrzeże Tamizy. W oknach i w całym domu było ciemno, zarówno jak i na wyspie, przedstawiającej się bezludnie.

Szerlok Holmes uznał, iż najlepiej będzie oddalić się od domu możliwie najbardziej, skierował więc energicznie swoją łódź na lewo. W tejże chwili usłyszał szmer nad głową. Podniósł oczy i ujrzał rękę, która pchnęła okno; wyjrzał przez nie mężczyzna czarnobrody ze strzelbą w rękach.

— Hasło!... Daj hasło! — zawołał i wychylił się, przygotowany do strzału.

Detektyw podniósł w górę wielki nóż i krzyknął:

— To moje hasło! Do najjaśniejszych piorunów, od trzech miesięcy nie byłem na wyspie... siedziałem zapakowany w więzieniu... cóż to, nie poznajesz Oskalpowanego.

Holmes obliczył, iż ciemności nocy oraz gęsta mgła dopomogą mu do mistyfikacji. Wkrótce przekonał się, że rozbójnicy rzeczni są ludźmi ostrożnymi i nie łatwo dadzą się otumanić. Na dachu zapłonęła wielka latarnia z reflektorem; silne pasma światła przeniknęły mgłę i zalały wybrzeże. Łódź z człowiekiem, znajdującym się na niej, znalazła się w silnej topieli świetlnej. Szerlok Holmes zmiarkował, że tylko ucieczka może go ocalić z groźnego położenia. Z szybkością błyskawiczną porwał za wiosła i skierował czółno na otwartą rzekę. Płynął zwinnie i z wielkim pędem, podobny do wioślarza, który zdobywa nagrodę na regatach. Dokoła jego głowy, ze świstem wzlatywały kule... śmierć nie żartem zaglądała mu w oczy. Z wysepki do jego uszu dochodziły odgłosy dzwonu alarmowego; detektyw przeczuwał, że sygnały nie zwiastują mu nic dobrego. Dla uchronienia się od kul szybko zerwał ławki i ustawił z nich zasłonę w rodzaju parkanu; tym sposobem nie był tak bardzo narażonym na pociski. Coraz to oddalał się od wyspy i już myślał, że udało mu się unikać niebezpieczeństwa, gdy naraz usłyszał okrzyki:

— To szpieg! Musimy gd schwytać. Naprzód, towarzysze, złapmy tego psa! (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 24 czerwca 1931 r.

Kalendarzyk. 24 czerwca, Sroda, Nar. św. Jana Chrz.
25 czerwca, Czwartek, Prospera b. w.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 15 — 31 m. Zachód księżyca g. 00 — 28 m.

Wznowienie emigracji robotników polskich do Francji.

Urząd Emigracyjny wyraził zgodę na wznowienie tytułem próby emigracji robotnic rolnych z Polski do departamentu Doubs wobec utworzenia tam instytucji opieki nad cudzoziemcami, zatrudnionymi w rolnictwie. Transporty robotnic rolnych do Francji i Belgji wyjeżdżają w czwartki wieczorem z dworca głównego w Poznaniu. Wszelkich informacyj w tych sprawach udziela syndykat emigracyjny.

Egzamin nauczycieli pomorskich w Państwowym Instytucie Pedagogiki specjalnej.

Państw. Instytut Pedagogiki Specjalnej w Warszawie ukończyli i zdali egzaminy z wynikiem dodatnim następujący nauczyciele pomorscy: pp. Willma Konstanty z Chojnic; Kiżewski Józef z Borzechowa, powiat starogardzki; Howiecki Włodzimierz ze Skórcza, pow. starogardzki; Eugenjusz Tkaczyk i Sabina Tytzówna z Tczewa.

Ponadto zdał egzamin w charakterze eksternisty p. January Tobolski, nauczyciel Krajowego Zakładu dla głuchoniemych w Wejherowie.

Z miasta i powiatu

Wysokość zebranego na upominek dla p. starosty Bederskiego funduszu.

Zebrana na „upominek" dla p. starosty Bederskiego kwota wynosi — licząc już w tem 25 zł — danych przez Magistrat Nowemiasto — w całości **330** i kilka zł. A trzeba wiedzieć, że listy składkowe rozesłane zostały po całym powiecie, po wszystkich urzędach — do rozmaitych organizacyj i pojedyńczych osób. I warto było to robić?

Sprawa koedukacji przy Gimnazjum w Nowemmieście.

Nowemiasto. Delegacja Rady Rodzicielskiej, składająca się z pp. dyrektora Lubicz-Majewskiego, Jana Ciszewskiego i Maternickiego, wręczyła dnia 22 bm. p. Kuratorowi okręgu szkolnego Pomorskiego, Dr. Pollakowi, prośbę o przekształcenie tutejszego Gimnazjum Państwowego męskiego na koedukacyjne.

Delegacja poparła swoją prośbę następującemi motywami:

1. Cały powiat lubawski posiada 3 średnie Zakłady dla chłopców, ani jednego zaś dla dziewcząt.
2. Dwie szkoły żeńskie wydziałowe znajdują się w stanie likwidacji, pomimo, że posiadają około 100 uczennic.
3. Uczęszczanie dziewcząt do najbliższego gimnazjum żeńskiego w Brodnicy jest bardzo utrudnione, ponieważ pociągi kursują rzadko i w godzinach nieodpowiednich.
4. Podróże te przynoszą dziewczętom liczne szkody na zdrowiu i moralności, co stwierdzili sami rodzice.
5. W Nowemmieście, jako siedzibie powiatu, znajduje się dużo rodzin urzędniczych, które nie posiadają dość środków na kształcenie córek poza domem.
6. To samo odnosi się przy dzisiejszem zubożeniu do wszystkich innych stanów.

Kuratorjum odniosło się do wniosku Rady Rodzicielskiej bardzo życzliwie i przychylnie. Istnieje zatem nadzieja, że po zatwierdzeniu przez Ministerstwo, już od 1 września rb. również dziewczęta będą mogły do naszego gimnazjum uczęszczać.

„Panna w koszarach".

Nowemiasto. Niedawno temu wyraziliśmy na łamach naszej gazety wdzięczność i uznanie — Teatrowi Grudziądzkiemu za wystawienie u nas sztuki wartościowej, budującej, p. t. „Chata za wsią". Nie możemy tego jednak powiedzieć o ostatniej operetce — wabiącej się „Panna w koszarach". Jestto farsa lekka, częściowo podkasana, a w swej tendencji zawierająca ośmieszanie wychowania klasztornego dziewcząt. Możemy zapewnić Teatr Grudziądzki z całą stanowczością, iż publiczność nowomiejska dla tego rodzaju sztuki mało ma zrozumienia i uznania. Woli takich rzeczy nie widzieć.

Przychwycenie złodzieja na gorącym uczynku.

* **Nowemiasto.** W ub. sobotę w godzinach przedpoł. pozostawił p. S. Smigielski z Nawry rower przed składem p. Pieńczewskiego przy ul. Sobieskiego, do którego wszedł i po upływie pół godz. spostrzegł przez okno brak roweru. Zaniepokojony wybiegł natychmiast ze składu i widząc, że nieznajomy mężczyzna siadł na rower i usiłował zbiec, wszczął alarm, co usłyszało kilku przechodniów, którzy puścili się w pościg za złodziejem. Tenże widząc, że sytuacja jest dla niego groźną, porzucił rower i zbiegł w ulicę Srodkową i Okólną, gdzie został przytrzymany i skąd go odprowadzono na Posterunek Pol. Państw. Okazało się, że jest nim już kilkakrotnie karany za kradzieże rob. Szymon Gałuszka z Pokrzydowa. Odstawiono go do więzienia w Nowemmieście.

I-szy zjazd kulturalno-oświatowy Z. Z. P.

Nowemiasto. Jak już donosiliśmy, odbył się w ub. niedzielę zjazd kulturalno-oświatowy Związku Robotników Rolnych i Leśnych ZZP. powiatu lubawskiego, na którem zastąpione były prawie wszystkie wsie powiatu. Z poza powiatu brali udział m. in.: prezes Oddziału ZZP. na Pomorze, p. Malinowski z Torunia, sekretarz Oddziału ZZP. p. Krupka z Torunia, delegacja filji ZZP. Lidzbark ze sztandarem. Wśród zaproszonych gości zauważono m. in.: pp. Dr. Wierzbowskiego z Lubawy, dyr. Borka, prezesa Stron. Nar. Ciszewskiego i p. Niemiera z Nowegomiasta. Zjazd wywarł głębokie wrażenie na uczestnikach i dodał silnego bodźca do jeszcze wydajniejszej i gorliwszej pracy o lepszą przyszłość Polski i Związku, a z nim razem i ludu pracującego.

Punktualnie o godz. 10 przed poł. na sali Hotelu Polskiego otwarto Zjazd, któremu przewodniczył sekr. okręg., p. Nowak z Nowegomiasta. Po zagajeniu i przywitaniu obecnych hasłem „Szczęść Boże" Przewodn. wyjaśnił cele zjazdu, przyczem dodał, że oświata to najlepsza broń dla robotnika, bo jeżeli będzie uświadomiony, to nie zejdzie na drogi zgubnej demagogji. W krótkich słowach przedstawił też obecne ciężkie położenierobotnika. Z kolei przemawiał: red. p. Bagiński, który zobrazował uświadomienie robotników wszystkich państw w Europie prócz Rosji Sow., przytem apelował, aby każdy robotnik dbał o oświatę, bo jest ona środkiem i źródłem postępu narodu. Następnie pp. Ciszewski i Niemier w swem przemówieniu życzyli owocnych wyników obrad zjazdowi. Odczytano szereg nadesłanych telegramów, które przyjęto hucznemi oklaskami, jedynie telegram p. starosty Bederskiego przyjęto po cichu. Jestto wymowny dowód miru p. B. wśród warstwy robotniczej. Referat o powstaniu Zw. Zaw. i Zjedn. Zawod. Polsk. wygłosił prezes Związku, p. Malinowski z Torunia, który w swem 1 i pół godz. przemówieniu przedstawił życie chłopa w Polsce przed rozbiorem Polski oraz w innych państwach, w czasach t. zw. niewoli i pańszczyzny i jakie prawa posiadali robotnicy, a w szczególności robotnicy rolni w czasach niewoli pruskiej oraz o powstaniu Zw. Zawod. i założeniu ZZP. W końcu swego treściwego referatu apelował

Tylko do 25 bm.

przyjmują listowi abonament na

„DRWĘCĘ"

na III kwartał lub tylko na II piec.
Prenumerata została obniżona.

do wszystkich robotników, aby organizowali się pod sztandarem Z. Z. P.

Wykład na temat: „Jak należy dbać o zdrowie i higjenę" reerował p. Dr. Wierzbowski z Lubawy, który wytłumaczył, jak łatwo można się choroby nabawić w razie nieznajomości rozmaitych zasad higjeny. Zebrani dziękowali referentom hucznemi oklaskami. Potem nastąpiła 15 minutowa przerwa obiadowa.

Po przerwie przystąpiono do dalszego ciągu programu. Referat o znaczeniu i zadaniach organizacji, o obecnem położeniu gospodarczem oraz systemie rządzenia wygłosił sekretarz Oddziału p. Krupka. W jędrnych słowach przedstawił błędy rządów pomajowych i ich skutki, które są zanadto każdemu widoczne nadmienił, że rząd nie może zaradzić obecnemu kryzysowi, i bezrobociu, bo jest i nieudolny i za mało poświęca tej sprawie uwagi, gdyż zajęty jest innemi sprawami, n. p. nieustannem zwalczaniem opozycji by jak najdłużej utrzymać się przy żłobie. Obszerniej omówił sprawę zawierania umów zbiorowych. W wolnych głosach zabierali głos: p. Krawiecki z Rumiana w sprawach Sejmiku i Wydziału Pow., p. Sontowski z Jamielnika na temat: higjena, a władze, p. Ciszewski Nowemiasto na temat gospodarki powiatu i budżetu. Pozatem przemawiali jeszcze pp. Karpiński z Lidzbarka, Urban z Lipinek, Grabowski, Kłosowski i Rogoziński z Nowegomiasta. Przeważnie poruszali złą gospodarkę p. starosty Bederskiego (szkoda tylko, że na owe zebranie nie przybył, bo byłby usłyszał narzekanie tych ludzi). Na wolne wnioski odpowiedział referent, p. Malinowski.

W końcu zabrał głos p. red. Bagiński, który przedstawił Encyklikę „Rerum Novarum", dalej poruszył sprawy gospodarcze i system rządzenia — wyjaśniał projekty Be Be: o zmianie konstytucji projekt ograniczenia samorządów — projekt upaństwowienia Związków Zawodowych — sprawę komisarzy Kas Chorych itd. kończąc gorącym apelem do gorliwej pracy nad uzdrowieniem niemożliwych dziś stosunków politycznych i gospodarczych. Mówcę oklaskiwano bez przerwy.

Po przemówieniach dziękował w serdecznych słowach wszystkim uczestnikom zjazdu jak i pp. Referentom, p. Nowak. Okrzykiem na cześć Najj. Rzeczplitej i odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie o godz. 4 i pół.

Przyjęcie dzieci do I Komunji św.

Lubawa. Ubiegła niedziela była dla dziatwy naszej dniem bardzo uroczystym i nader ważnym. W dniu tym około 180 dzieci przystąpiło po raz pierwszy do Stołu Pańskiego. Wraz z dziećmi parafjalnemi zostały przyjęte także dzieci miejscowych szkół. Dziatwa zebrała się w „Ogniisku", skąd w procesji została o godz. 8.30 wprowadzona przez ks. prałata Kasynę w asystencji miejsc. księży do kościoła na nabożeństwo. Przyjęcia dzieci dokonał ks. Prałat, który też w serdecznych i podniosłych słowach przemówił, wskazując na ważność tego dnia w ich życiu. Po skończonem nabożeństwie dzieci udały się do „Ogniska". Niektóre oddrzwia domów były przybrane w zieleń.

Gorszące widowisko.

Lubawa. Dnia 22 bm. po poł. z powodu mającej się odbyć przymusowej licytacji u bławatnika p. D. doszło do przykrego i pożałowania godnego zajścia. Mianowicie rodzice żony p. D., dowiedziawszy się o licytacji, przybyli by nie dopuścić do tego, czyniąc zarazem p. D. różne wyrzuty, m. in., że przez lekkomyślne prowadzenie się zmarnował posag żony. Od słów doszło do czynów, tak, że policja musiała interwenjować, zabierając D. na komisarjat w celu spisania protokółu. D. miał podobno rzucić się na swą żonę, czemu jednakże przeszkodzono. Zajście to zgromadziło, jak to zwykle bywa, dużo gapiów. Trzeba nadmienić, że skład bławatów został przez powstały ogień wraz z zapasem towaru zniszczony i dotąd jeszcze jest wciąż zamknięty.

Piorun zabił 3 krowy.

Lubawa. Przechodząca 18 bm. nad miastem i okolicą burza z piorunami wyrządziła dużo szkód. M. in. piorun uderzył w pasące się bydło kolonisty Kienricha na Fijewie i zabił trzy krowy. Pozostawianie bydła podczas burzy na polu jest niebezpieczne.

Kradzieże.

* **Zwiniarz.** Dnia 21 bm. skradziono z wozowni oberżysty p. M. Karczewskiego na szkodę rolnika p. Karbowskiego z Truszczyn rower męski, wartości około 150 zł. Dochodzenia w toku.

Linówiec. Dnia 21 bm. przed poł., w czasie nieobecności pp. Januszewskich, skradziono im z mieszkania ubrania i bieliznę we wartości około 200 zł, pozostawiając stare, podarte ubranie. Kradzież zauważył p. J., wróciwszy z kościoła. Natychmiast też udał się w pościg za sprawcą do lasu Mortęskiego. Gdy złodziej zauważył, że jest ścigany, porzucił skradzione rzeczy i zbiegł w głąb lasu. Policja jest już na tropie.

Tereszewo. W nocy z 17 na 18 bm. dokonano zuchwałego włamania przez wyjęcie szyby w oknie do mieszkania p. Jana Wyrostka i skradziono z zamkniętej szafy portfel z zawartością 464 zł. Złodziej, rzuciwszy szybę do studni, uszedł bez śladu. Portfel naturalnie bez gotówki, znaleziono w lesie państw. Śledztwo w toku.

Bielice. Właśc. tut. majątku, p. Kliniewskiemu, skradziono między 14 do 17 bm. z spichlerza 6-8 ctr. pszenicy, wartości około 140 zł. Kradzież zauważył urzędnik gosp. 17 bm. i doniósł Policji, która natychmiast wszczęła dochodzenia i wykryła pewien ślad złodziei.

Młodzi O. W. P. czuwają.

Złotowo. W niedzielę, 21 bm. odbył się w Złotowie I obwodowy zjazd Młodych O.W.P. Stawiły się wszystkie okoliczne placówki w liczbie około 140 członków. Zebranie otworzył kontr. obwodowy Młodych, p. Lewalski ze Złotowa i zdał na wstępie raport p. Tykarskiemu z Lubawy, pow. kierow. Mł. O. W. P. Przewodnictwo objął p. Tykarski, który wygłosił referat o polityczno-gospodarczem położeniu. Drugi referat wygłosił p. Stefan Krych z Lubawy. Nastrój zebranych był entuzjastyczny. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie.

Stodoła — pastwą płomieni.

Ciche W ub. tygodniu około północy pożar zniszczył stodołę tut. oberżysty p. Trędowicza, która spłonęła doszczętnie wraz z maszynami. Przybyła na ratunek Straż Pożarna z Brodnicy nie zdołała ognia już opanować, gdyż był za bardzo rozprzestrzeniony. P. T. nie był ubezpieczony.

Znów pożar.

Omule. Jeszcze nie odbudowano domostw strawionych przez groźny pożar w ub. roku, a znów po raz trzeci w rb. 22 bm. w południe wybuchł tu pożar. Tym razem u p. Wiśniewskiego na wybudowaniu z niewyjaśnionych dotąd przyczyn spaliło się całe zabudowaule wraz z inwentarzem martwym, prócz domu mieszkalnego, nowowybudowanego w ub. roku. Na miejsce pożaru przybyły 4 sikawki, m. in. i lubawska, lecz nie wiele mogły zdziałać, gdyż wiatr sprzyjał rozprzestrzenieniu się ognia.

Z Pomorza

Bezprzykładna napaść na ks. prob. Bielickiego w Brodnicy.

Brodnica. San. „Głos Pogranicza" wystąpił z ostrą krytyką 60-kilkoletniego kapłana, wielce zasłużonego działacza na niwie narodowej, ponieważ „Związek Strzelecki" nie otrzymał specjalnego pisemnego zaproszenia w procesji „Bożego Ciała".

Tymczasem, jak się okazuje, rzecz się miała zupełnie inaczej. Ks. prob. Bielicki z ambony prosił wszystkie stowarzyszenia o zgłoszenie u niego swego udziału, lecz „Związek Strzelecki" uważał to zaproszenie za niewystarczające, roszcząc sobie prawo do specjalnych względów i do udziału w procesji nie zgłosił się. Takie pretensje ma „Strzelec".

Samobójstwo przez powieszenie.

o **Koszelewy.** W ostatnich dniach znaleziono w lesie na drzewie wiszącego mężczyznę, w którym rozpoznano Jana Koszczaka z Koszelew. Samobójca oddalił się z domu 19 bm. w zamiarze targnięcia się na życie. Podobno przyczyną tego kroku były niesnaski rodzinne.

Ciężko ranny od zabłąkanej kuli.

Grudziądz. Dnia 20 bm. po poł. na szosie pomiędzy Nicwałdem a Grudziądzem znaleziono w strasznych boleściach wijącego się, zbroczonego we krwi, młodego człowieka, 18-letn. ucznia kowalskiego, Bronisława Rodzińskiego, który, wracając rowerem do domu, został ranny zupełnie przypadkowo zabłąkaną kulą. Kula przebiła wątrobę i utkwiła mu w kręgosłupie.

Po przywiezieniu rannego do Szpitala dokonano tam niezwłocznej operacji. Stan zdrowia ofiary jest bardzo poważny. Śledztwo w celu wyświetlenia tej sprawy jest w toku.

W jasny dzień w Grudziądzu napadł ją we własnem mieszkaniu i wyrwał torebkę z pieniędzmi.

Grudziądz. W sobotę przed południem, gdy wróciła z targu handlarka ryb, Augusta Torlop, do mieszkania swego około godz. 12,40 wszedł do jej mieszkania nieznany mężczyzna, zapytując się, czy kupi od niego ryb. W pewnej chwili nieznajomy rzucił się na bezbronną niewiastę i począł ją dusić. Następnie oderwał zemdlonej torbę z pieniędzmi, przytwierdzoną do pasa, zamknął swą ofiarę na klucz i uciekł. W torebce znajdowało się 500 zł.

Torlopowa po odzyskaniu przytomności zaalarmowała sąsiadów. Wszczęte dochodzenia wykryły sprawcę w osobie niejakiego Waśniewskiego.

Połów olbrzymiego jesiotra.

Toruń. W nocy z soboty na niedzielę rybacy z Winnicy złowili potężnego jesiotra w Wiśle, wagi około 3 centnarów. Jesiotr przez niedzielę był uwiązany na lince w Wiśle, gdzie go podziwiała liczna rzesza. Następnego dnia został przewieziony na jednym ze statków do Warszawy.

Okazały zjazd Towarzystw Ludowych w Tczewie.

Tczew. Przy udziale przeszło 100 delegatów, reprezentujących 47 towarzystw i przeszło 9000 członków, odbył się 17 bm. w Tczewie zjazd Związku towarzystw ludowych, który rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafj., odprawionem przez ks. patrona Kupczyńskiego. Potem w pochodzie, z orkiestrą oraz z 15 sztandarami na czele, udali się delegaci do Hali miejskiej, gdzie zebranie zagaił i przywitał uczestników ks. patron Kupczyński.

Uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do ks. ks. biskupów Okoniewskiego i Dominika, a także do ks. ks. Prymasa Hlonda i nuncjusza papieskiego Marmaggiego. Nastąpiło sprawozdanie ks. patrona Kupczyńskiego, sekretarza gen. Antkiewicza, sekretarza wicepatronatu gdańskiego Sędzickiego oraz skarbnika ks. prob. Kurowskiego z Lalków. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono patronatowi absolutorjum.

Z dalszych stron Polski

Napad rabunkowy na kasjera.

Łódź. Dokonano tu napadu na kasjera jednej z tutejszych fabryk. Kasjer ten podjął w banku 27 tys. zł, przeznaczonych na wypłatę dla robotników i wiózł je w kasetce w powozie. Kiedy powóz zbliżył się do przejazdu kolejowego, wypadło z za wału ziemnego 4 bandytów z rewolwerami, zatrzymali konie i porwali kasetkę. Wszyscy skierowali się do oczekującej taksówki. W tej chwili jeden z bandytów strzelił przez nieostrożność i zranił swego towarzysza. Rannego bandyci wciągnęli do taksówki i wszyscy odjechali. Napad odbył się tak szybko, że napadnięci nie zapamiętali numeru taksówki ani wyglądu napastników. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że bandyci już od kilku godzin czatowali na kasjera.

Policji w Wrześni, w Poznańskiem, udało się przytrzymać jednego z bandytów, przy którym znaleziono część gotówki oraz bloczek czekoladowy Sp. Akc. Banku Małopolskiego w Łodzi, który pochodzi z powyższego rabunku.

Przytrzymany sprawca do rabunku nie przyznaje się i swych wspólników nie chce zdradzić.

Jest to niejaki Jan Skoracki z Łodzi. Przytrzymano go w godzinach rannych w pociągu jarocińskim na stacji we Wrześni. Skoracki został odstawiony wieczorem do Łodzi.

Straszne skutki wybuchu w fabryce prochu.

Kielce. Onegdaj w jednym z budynków państwowej wytwórni prochu w Zagożdżonie, w czasie pracy nastąpiła eksplozja. Wskutek wybuchu 2 robotników poniosło śmierć, jeden jest ciężko ranny. Przyczyną wybuchu była prawdopodobnie nieostrożność robotników.

Ujęcie mordercy śp. kapitana Łopatki.

Brześć nad Bugiem. W dniu 17 bm. wskutek pościgu ujęty został Bazyli Pugacz, słynny z napadu, dokonanego na śp. kap. Łopatkę i sierż. Brojka. Bandytę odstawiono pod silną eskortą do Brześcia. Z całym cynizmem przyznał się on do popełnienia zbrodni. Z zeznań jego wynika, że inicjatorem i głównym sprawcą napadu był Stanisław Żyzek, ujęty podczas obławy w d. 7 bm. Przebieg napadu był następujący: Bandyci wskoczyli w biegu do pociągu obok stacji Hoły na linji Kowel—Sarny. Pierwszy do przedziału, zajętego przez kap. Łopatkę, wtargnął Zyzek i wystrzałem z rewolweru pozbawił życia sierżanta Brojka. Gdy wskutek strzału kap. Łopatko obudził się, Zyzek i trzeci bandyta Dunaj dali do niego 8 strzałów. Pugacz śeznał, że pomiędzy rannym już kap. Łopatką, a mordercami wyiązała się walka na śmierć i życie. Po dokonaniu krwawego wordu bandyci wyrzucili ciała zabitych i po zrabowaniu piemiędzy wyskoczyli z pociągu obok stacji Szeluck. Chcąc zatrzeć nlady morderstwa Pugacz i jego dwaj towarzysze doszli do miejsca, gdzie leżały zwłoki ofiar, zakopali je i przysypali mielonym tytoniem, aby uniemożliwić poszukiwania psom policyjnym.

Nowy Starosta objął urzędowanie.

Nowemiasto. Z dniem 24 bm. rozpoczął swe urzędowanie nowomianowany starosta tut. powiatu, p. Władysław Skłodowski w miejsce przeniesionego do Gdyni jako zastępca Komisarza p. A. Bederskiego.

Wynik wyborów w okręgu płockim.

Płock. Wybory do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z okręgu wyborczego nr. 9, Płock, przedstawiają się jak następuje:

Lista nr. 1 uzyskała **48.570** głosów, tj. 2 mandaty, wobec czego z listy tej wchodzą Rudowski Jan i Pomianowski Stefan.

Lista nr. 4 uzyskała **31.397** głosów, tj. 1 mandat, przyczem wchodzi do Sejmu z tej listy Rutkowski Władysław.

Lista nr. 7 otrzymała **49.736** głosów, 2 mandaty. Z listy tej wchodzą do Sejmu Niedziałkowski Mieczysław i Białoskórski Józef.

Wynik wyborów wykazuje wielki wzrost wpływów Str. Narodowego.

„Sanacja" uzyskała swe mandaty tylko dzięki znanym, stosowanym przez nią metodom wyborczym, które przewyższyły jeszcze to wszystko, co się działo w listopadzie r. ub. oraz żydom, którzy swe głosy oddali sanacji. Mimo to sanacja wszystkich razem zyskała nie o wiele więcej jak o $^1/_3$ wszystkich oddanych głosów.

Obrady rady naczelnej Ch. D.

W niedzielę obradowała w Warszawie rada naczelna Chrześcijańskiej Demokracji.

Postanowiono urządzić w październiku rb. w Częstochowie kongres Ch. D.

Wojciech Korfanty wygłosił referat o sytuacji politycznej, utrzymany w tonie zdecydowanie opozycyjnym.

Pomiędzy in. powzięto uchwałę, wykazującą konieczność rozwiązania zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce.

Za połączeniem NPR. i Ch. D. wypowiedziała się śląska NPP.

W niedzielę, 21 b. m., odbył się w Katowicach walny zjazd narodowej partji robotniczej z województwa śląskiego. Z poza terenu województwa wzięli udział w obradach posłowie Popiel z Warszawy i Faustyniak z Poznania. Przewodniczył p. Roguszczak.

W obradach wzięli udział delegaci śląskiej Ch. D., a pos. Korfanty przysłał na zjazd pismo z życzeniami.

Manifestacyjnie witany przez zjazd b. więzień brzeski, b. poseł Popiel, został obrany marszałkiem zjazdu i wygłosił przemówienie, w którem oświadczył się w zasadzie za połączeniem obu pokrewnych programowo stronnictw.

Pos. Popiel jest prezesem Nar. Partji Rob.

W dyskusji zgodzono się zasadniczo na połączenie, — przy zachowaniu oddzielnych organizacyj wojewódzkich.

P. Kostek-Biernacki opuścił służbę wojskową.

Korespondent „I. K. C." donosi ze Lwowa, z dowództwa 33 p, p., pod datą 22 czerwca:

Płk. Wacław Kostek-Biernacki opuścił 22 bm., służbę wojskową i przechodzi do służby cywilnej.

„Biała księga" o sporze Watykanu z Włochami.

Rzym. Stolica apostolska przygotowuje wydanie „białej księgi", w której ogłoszone będą dokumenty, dotyczące konfliktu rządu włoskiego z Watykanem w sprawie represyj, stosowanych wobec katolickich organizacyj.

Jeżeli rokowania między Watykanem i rządem włoskim zostaną zerwane, wówczas Watykan zamierza przesłać tę księgę wszystkim rządom, z którymi utrzymuje stosunki dyplomatyczne i opublikować ją w „Osservatore Romano".

Konflikt między Watykanem a Mussolinim zaostrza się.

Citta del Vaticano. Według informacji rzymskiego korespondenta agencji „Havasa", konflikt między Watykanem a naczelnem kierownictwem faszyzmu w dalszym ciągu zaostrza się z powodu pewnych nowych oświadczeń Mussoliniego, albowiem nie chodzi tu już tylko o młodzież katolicką, objętą tak zwaną akcją katolicką, a chodzi o to, że faszyzm zdecydowanie dąży do poddania swym wyłącznym wpływom całej młodzieży włoskiej.

Wynik wyborów w Bułgarji.

Koalicja rządowa zdobyła 65—70 mandatów, a blok opozycyjny około 150 mandatów.

Sofja. Według danych min. spraw wewn. 3 główne stronnictwa podzieliły między siebie mandaty w sposób następujący: narodowcy otrzymali 22 382 głosów, koalicja rządowa 1 303 głosów i niezależna partja chłopska 9 658 głosów. Pozostałe ugrupowania zdobyły nieznaczną ilość głosów. Wybory zatem nie dały pomyślnego wyniku dla partji rządowej.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Młodych O. W. P. odbędzie się w środę, dnia 24 czerwca rb. o godz. 8 wieczorem na małej salce Hotelu Polskiego

Kierownik.

Grodziczno. Zebranie Kółka Roln. odbędzie w niedzielę, dnia 28. czerwca po głównem nabożeństwie. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 22. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	25.75—26.00
Pszenica	28.00—28.50
Jęczmień przemiałowy	27.00—28.00
Owies	29.50—30.50
Mąka żytnia	39.00—40.00
Mąka pszenna 65 proc.	45.50—46.50
Otręby żytnie	16.50—17.50
Otręby pszenne	15.00—16.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 27. 6. rb. o godz. 13-tej będę sprzedawał w Bratuszewie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 manež komplet.

Zbiórka licytantów na podwórzu u p. Ponieważowej.

Mazanowski, kom. sąd. w Nowemmieście.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę w Byszwałdzie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maciorę około 2 i pół ctr., 1 wóz na resorach, 1 młockarkę, 1 wóz roboczy i 3 jałowice 1-roczne

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Majewskiego Władysława.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 10 przed południ. sprzedawać będę w Byszwałdzie na podwórzu u p. Tetmera Anastazego za gotówkę najwięcej dającemu:

1 centryfugę, 2 warchlaki i 1 wagę decymalną.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w Grodzicznie przed oberżą za gotówkę najwięcej dającemu:

1 krowę i 1 jałowicę.

Michczyński, egzekutor powiatowy.

Liczba czynności: 2. K. 2/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lubstynku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lubstyn tom I karta 25 na nazwisko Juljana i Anny Ługiewicz o obszarze 15 ha 03 a 40 m² — stanowiące gospodarstwo wiejskie o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 23 tal. 82 1|100, zostanie w drodze egzekucji

dnia 15 lipca 1931 o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 marca 1931.

Lubawa, dnia 20 maja 1931.

Sąd Grodzki.

3. R. Sp. 3.

Do rejestru spółdzielni pod nr. 3 wpisano: **„SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W RAKOWICACH Z ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ OGRANICZONĄ".**

Członkowie odpowiadają zadeklarowanemi udziałami i oprócz tego dalszą kwotą, równającą się trzechkrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału.

Przedmiotem spółdzielni jest prowadzenie wspólnej przeróbki lub zbytu mleka i przetworów mlecznych, prowadzenie artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanem.

Udział wynosi 25 (dwadzieściapięć) złotych i winien być wpłacony zaraz w całości w ratach miesięcznych.

Skład zarządu jest następujący: Ks. proboszcz Strehl z Sampławy, Stanisław Kwiatkowski z Rodzonego, Józef Tułodziecki z Łążyna.

Czasopismo Spółdzielni do ogłoszeń jest: Czasopismo Spółdzielni Rolniczych.

b) Zarząd składa się z trzech członków.

Firmę spółdzielni podpisuje przewodniczący oraz jeden z członków zarządu.

Uchwały zarządu w sprawach, dotyczących nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości, zaciąganie przez spółdzielnie pożyczki w granicach, zakreślonych przez Walne Zgromadzenie i sposobu lokowania funduszów wymagają zatwierdzenia Rady Nadzorczej.

Rada Nadzorcza może zamianować z pośród swego grona zastępcę członka zarządu aż do najbliższego Walnego Zgromadzenia.

Lubawa, dnia 29 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I. Komunji św. naszej jedynej córeczki **JADWIGI** składamy wszystkim nam życzliwym na tej drodze staropolskie serdeczne

„Bóg zapłać".

Augustynostwo Krajnikowie.

Nowemiasto, w czerwcu 1931 r.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia naszego synka do I-ej Komunji św. składamy serdeczne

„Bóg zapłać"

Mikołajostwo Jankowscy.

Nowemiasto, w czerwcu 1931 r.

Za nadesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszego najmłodszego synka Henryka do I-ej Komunji św. składamy nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać".

Janostwo Kamińscy.

Nowemiasto, w czerwcu 1931 r.

Za nadesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszej córeczki do I Komunji św. składamy nasze najserdeczniejsze

„Bóg zapłać"

FLORJANOSTWO MALINOWSCY.

Nowemiasto, w czerwcu 1931 r.

Na nadesłane nam życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszej córeczki do I Komunji św. składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

ALOJZOSTWO KOWALKOWSCY.

Nowemiasto, w czerwcu 1931 r.

Za nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia naszego synka Antoniego do I Komunji św. składamy nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

MICHAŁOSTWO CZARNECCY.

Pacółtowo, w czerwcu 1931 r.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia i kwiaty z okazji przyjęcia do I Komunji św. naszej córeczki Haliny składamy wszystkim nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

B. KUCZYŃSCY.

Lubawa, w czerwcu 1931 r.

Za nadesłane nam życzenia oraz tak liczne kwiaty z okazji przyjęcia córki naszej Ireny do I Komunji św. składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

R. ZIELIŃSCY.

Lubawa, w czerwcu 1931 r.

Za nadesłane nam życzenia, kwiaty i prezenta z okazji przyjęcia naszej najmłodszej córeczki Danusi do I Komunji św. składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać"

MAKSYMILJANOSTWO LESCY.

Lubawa, w czerwcu 1931 r.

Z powodu przejęcia gospodarstwa, sprzedam tanio

skład bławatów

z urządzeniem oraz wygodne mieszkanie, interes dobrze zaprowadzony bez konkurencji w dużej kościelnej wiosce w rynku. Egzystencja zapewniona. Kto? wskaże eksp. „Drwęcy" w Nowemmieście.

Dziewczyna

uczciwa, pracowita do kuchni, chętna do pomocy gospodyni może się zgłosić od 1 lipca rb.

MAJĄTEK CIBÓRZ,
p. Lidzbark.

FORMULARZE

poleca

Księgarnia „Drwęca"

Dziewczyna

do prac domowych potrzebna. GĘSTWICKA, NOWEMIASTO, Rynek.

Ucznia

z porządnej rodziny poszukuję od zaraz **F. PERSZKA,** mistrz piekarski NOWEMIASTO.

Tapety

w wielkim wyborze

— — poleca — —

Księgarnia „Drwęcy"

W NIEDZIELĘ, DNIA 28-GO CZERWCA RB. odbędzie się

zabawa szkolna

dzieci gminy **TYLICE** w lasku gminnym, na którą zaprasza się Obywatelstwo Tylic i okolicy.

Rada Szkolna

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca"

w Nowemmieście

Miejscowa Rada Szkolna Bratjan

urządza w niedzielę, dnia 28 bm. po południu, a w razie niepogody 29 w święto Piotra i Pawła

ZABAWĘ szkolną

przy leśniczówce Tylice,

na którą uprzejmie zaprasza.

Bufet w miejscu.

Rada Szkolna w Nawrze

urządza w niedzielę, dnia 28 bm.

ZABAWĘ

dla dzieci w lasku p. Otremby. Wieczorem odbędzie się ZABAWA TANECZNA przy dobrym zespole muzycznym, na którą wszystkich przyjaciół dzieci zaprasza się.

Ochotnicza Straż Pożarna w Chrośiu

urządza w niedzielę, dnia 28 bm.

zabawę letnią

w ogrodzie p. Krajewskiego. Początek o godz. 4 po połud. Wieczorem ZABAWA TANECZNA na sali p. Bartkowskiego, na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Ochotnicza Straż Pożarna w Mrocznie

urządza w święto, dnia 29. rb.

zabawę letnią

na sali p. J. Chechłowskiego. Początek o godz. 6 po połud. Orkiestra doborowa Jazzband. O liczny udział prosi

ZARZĄD.